

## ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, ucieczka z Bełżyc, bandy, ucieczka przed bandytami

### Przez bandy musieliśmy uciekać z Bełżyc

Z Bełżyc musieliśmy uciekać. Musieliśmy. Dlatego, że zostaliśmy zmuszeni przez te bandy. Tata, jak mówiłam, zajmował się szmugłem, handlem mięsem. I jeszcze po wojnie, w pierwszych miesiącach, no też trzeba było z czegoś żyć, to jeździł na wieś po świnie, przywoził do domu i tutaj te wyroby się robiło. Pewnego dnia pojechał rowerem, właśnie ze swoim bratem gdzieś w stronę Opola. Tam są takie lasy, ciągną się od Bełżyc w stronę Opola, i gdy jechali w tamtą stronę do jakiejś wsi, to z lasu wyszli bandyci, zatrzymali ich. I jak to między szosą, a lasem, są takie rowy, kazali mojemu tacie zostawić w tym rowie rower. Stryjkowi kazali jechać do domu, więc ten rowerem wrócił. Tacie zabrali pieniądze, które wiozł na ten zakup. Zaprowadzili go do lasu i jeden [z nich] mówi: „Ty nas poznajesz.” No, oczywiście, że poznał, bo to byli ludzie z okolic albo i z Bełżyc samych. Poznał ich, ale mówi: „Nie, nie znam was”. „Znasz nas na pewno”. - I prowadzą go w las. Już był pewien, że go zabiją i wtedy nagle zjawił się jakiś jeszcze ich kompan i odwołał tych dwóch. Odwołał ich i zaczął z nimi rozmawiać, a mój tata skoczył na rower i zaczął uciekać. A ponieważ w tych starych rowerach kierownice były takie bardzo długie, więc [strzelając do niego] tylko mu rękę przestrzelił. Dlatego wyprowadziliśmy się do Lublina. Zresztą bardzo dobrze zrobiliśmy, chyba, chociaż Bełżyc mi bardzo szkoda. Później pytałam mojego ojca, czy wie, kto to był? Roześmiał się i mówi, że wie. No to ja mówię: „No to, kto?” - „A nie powiem ci, nie. Po co ci to wiedzieć?” A ja mówię: „ No, bo poszłabym i powiedziała, że twój ojciec albo twój dziadek to bandyta”. - „Nie – mówi - ten człowiek już nie żyje”. - „No, ale – mówię – rodzina żyje.” - „A nie powiem ci, po co ci to potrzebne.” Później, po latach moja mama powiedziała mi nawet nazwisko tego człowieka. Ale ja przypuszczam, że to był ten, który odwołał tych bandziorów, i że mimo, że był tym bandytą, to uratował życie ojcu. Tak sądzę. I dlatego może ojciec nie chciał tego powiedzieć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-04-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"